

Powszechny i Śmiertelny

Quebonafide

To chyba mój pech, że...
Nie miałbym nic bez farta
Lenistwo to mój ulubiony grzech
Ale nie osiadam na laurach jak Petrarca
Właśnie się kończę zaczynać
Jeszcze poczekasz, aż się zacznę kończyć
Chodź tu i zobacz jak fajnie nawijam, chwila!
Może byś się fajnie przyłączył?
Nie ma tego złego, co by nie wyszło na dobre - taki progress, że chylą mi cz
oła i... tu
Nie ma tego złego, co by nie wyszło na dobre; Miuosh i Onar? Ćśśś....
Dla mnie nie ma tych, których nie słucham
Są ze mną Ci, których nie słychać
Nie zjadają mnie nerwy, to ja zjadam nerwy; pycha
Wyciągam kafa za kaflem, dla mnie ten biznes to Yenga
Nie wydaje mi się, żebyś tak nawinał kiedykolwiek, chłopcze! Choć się nie os
zczędzam
Bez umiaru, lecę nad wyraz jak potęga
Parys, Pepe w Realu, SB Maffija, wbijam, żeby ich deptać po piętach

Powietrze jest lekkie
Sumienie jest ciężkie
Myślenie jest grzeszne
Pocieszmy się bez nich
Próbuję szczęście
Czuję jak tester
Ja? Jestem powszechny i śmiertelny

Hajs nie gra roli
Scenariusz jest czarny
A rap to odskocznia od butli Daniela
Szukanie kozłów ofiarnych nie ma przyszłości
Bo życie dla nas to nie wyrocznia w Delfach
Znowu się wkurwiam, bo mijam się z flotą
No to zapomniałem jak to jest mieć pusto
Dziesięć tysięcy w błoto na tłusto, się bawię, woóó; Przystanek Woodstock
Przekopałem już całe podziemie, mam ciężkie sumienie i nie chcę tu zostać
Zostawiam otchłan i długie cienie, mam wkurwienie wypisane na kostkach
Więc albo to przerwij, bo działa na nerwy mi jak hydroksyzyna, dlaczego to e
cho?
Lepiej żebyś nie zbliżał się niepotrzebnie, bo jestem jak selfie od Dannego
Trejo
Chcę słodkie grzechy i pęgę w plikach, jest otwarta furтка, zamknięta runda
I krótka piłka jak na Orlikach, więc dlaczego trzeci raz w tej zwrotce się w
kurwiam?
Dziwne tabletki i środki nasenne, niepoważni śmiertelnie jak Leslie Nielsen
Ale nigdy nie czułem się lepiej i beznadziejnie jednocześnie - to nadzwyczaj
niej dziwnie
Wszystko jest pięknie, psychika nie pęknie jak mój przyjaciel co wziął pętle
i runął
Z siedem razy się próbowałem wyhuścić, aż wszedł w końcu - to i tak lepiej niż
Żurom
Trochę ponuro i mogłem z tym pomóc i w sumie to mnie nawet kłuje ta prawda
To coś jakbym trzymał serce na dłoni, a cały świat by mnie prosił o aplauz..
.

Powietrze jest lekkie

Sumienie jest ciężkie
Myślenie jest grzeszne
Pocieszmy się bez nich
Próbuje szczęście
Czuje jak tester
Ja? Jestem powszechny i śmiertelny